

Nas nie dogonią?

18 maja 2023

Śpiewały kiedyś gwiazdki rosyjskiej piosenki przebój o tytule mogącym być ilustracją wyścigu zbrojeń. Życie weryfikuje wartość samego przeboju jak i gonitwy.



Zapowiadane jako coraz bezpieczniejsze, niektóre systemy obronne na przestrzeni ostatnich tygodni okazały się buńczucznym bluffem, marketingową blagą. Nie mam na myśli wypowiedzi polityków wpatrzonych w niebo, a potykających się o zbyt wysoki krawężnik gospodarki. Oni i ich rozważania nie mają wartości choćby pary wodnej. Człowiek obojętnieje na ich bajanie, słysząc o przypadkowym upadku obiektu, który mógłby zniweczyć połowę kraju z ludźmi włącznie. W jednej chwili w pył obracają się pyszałkowate zapewnienia o krocach wydanych na „najnowsze” cuda techniki wojskowej.

Oto nagłośniony medialnie transfer baterii „Patriot” gdzieś w okolicy Bemowa miał zapewnić bezpieczeństwo chyba stolicy. Imponował koszt – 4,75 mld dolarów za dwie baterie w konfiguracji 3+ z systemem IBCS, kompletem pocisków. Mądrzy i praktyczni mieszkańcy już dawno wyprowadzili się stamtąd i raczej bez żalu, od kiedy Warszawa stała się miejscem do pokazania się niczym na spektaklu, a nie miejscem realizacji życiowych planów.

Bezpieczeństwo i przydatność zweryfikowane zostały w Kijowie 4 dni temu, gdzie właśnie prysły złudzenia skuteczności cudeńka. Najpierw inteligentnie sprowokowana seria dronów rosyjskiej strony wspomniana bateria ujawniła swoje dokładne położenie, by następne uderzenie – prawdopodobnie ponaddzwiękowego pocisku „Kindżał”, położyło kres przydatności systemu przeznaczonego do zapewnienia rzeczowego bezpieczeństwa. Źródła podają na podstawie szczątków rakiety skutecznie

niszczącej baterie „Patriot”, że bardzo podobnym rodzajem są dużo częściej wykorzystywane pociski Iskander-M.

Tymczasem w Polsce bez przeszkód lądują obce rakiety, pociski, latają nieustalone balony, a nikt ich nie próbuje strącić, co jest najlepszą odpowiedzią i świadectwem, jak zdefraudowano krocie na miraż bezpieczeństwa. To jest faktyczny balon nieustannego marnotrawstwa. Jego autorzy są wśród nas. Jaki kupiec taki towar. Kiedy dojdzie do najgorszego, oni też „wyparują”, bo kto chciałby dać schronienie sprzedawczykom – są bez wartości rynkowej. Raz sprzedał, zawsze sprzeda.

Systemy radarowe na Ukrainie niby są, ale nie radzą sobie z wykryciem pocisków manewrujących. Amerykańska obrona przeciwlotnicza na Ukrainie zakończyła misję – oceniają amerykańscy wojskowi. Celem zestrzelenia rakiety hipersonicznej Ukraina musiałaby dysponować równie szybkim sprzętem, a jak podaje rosyjskie ministerstwo obrony – ani amerykańskie, ani natowskie urządzenia radarowe nie mają możliwości śledzenia ich. Osiągana przez nie prędkość to 12 250 km/h, dodatkowo jako rakietą manewrująca jest nieuchwytna. Wysoka precyzja osiągnięcia celu, prędkość i zasięg do 2000 km sprawiła, że nadano im nazwę „niedościgłego zabójcy”.

Razem z pieniędzmi skradziono nam poczucie bezpieczeństwa, kiedy niebawem na Jana pójdziemy do lasu na jagody.

Autorstwo: Jola

Na podstawie: [YouTube.com](https://www.youtube.com)

Źródło: WolneMedia.net